



Budżet nie pokazuje ani zamierzeń rządu ani rzeczywistego stanu finansów publicznych, zwiększa niepewność i służy manipulacji w negocjacjach płacowych

Ogłoszony w tym tygodniu budżet państwa na 2023 r. to atrapa za którą ukrywane są przyszłe wydatki. Rząd prezentuje w nim tylko część wydatków państwa, aby ukryć swoje zamiary w roku wyborczym.

Nie ma w budżecie ani wydatków związanych z tarczami inflacyjnymi ani propozycji osłonowych wobec wysokich cen energii. Ani nawet programów społecznych które rząd sam zapowiedział, takich jak 14. emerytura, która przecież ma być wypłacana w roku przyszłym.

W związku z tym nie można oszacować wpływu polityki fiskalnej na inflację, choć można założyć, że wydatki rządu zwiększą znacząco popyt przyczyniając się do wzrostu inflacji. Założenia budżetowe nie mogą być podstawą dla planów biznesowych przedsiębiorstw.

Wydatki ukrywane są poza budżetem

Celem budżetu nie jest wcale przedstawienie rzetelnego planu finansowego państwa, ale ukrycie wydatków, które będą służyły do promocji programów partii rządzącej w nadchodzących wyborach.

Wydatki te mogą, choć nie muszą pogłębić oficjalny deficyt zapisany w ustawie budżetowej, ponieważ rząd może skorzystać z mechanizmu wydatkowania środków z funduszy pozabudżetowych na życzenie partii rządzącej, bez kontroli parlamentu. W roku bieżącym skala wydatków poprzez te fundusze przekroczy czterokrotnie wielkość deficytu budżetowego. A jak będzie w przyszłym?

Możliwość stosowania tego mechanizmu pozwala dowolnie kształtować sposób realizacji budżetu, w tym wysokość deficytu. I dlatego tegorocznego budżetu – mimo ogromnych niezaplanowanych wydatków w tym roku – rząd nie zamierza nowelizować.

Kuriozalne jest to, że nadal obowiązuje ten sam budżet, choć powinien być już dawno znowelizowany. Budżet na 2022 r. oparty jest na złych, nieaktualnych wskaźnikach. Inflacja w budżecie wynosi 3,3%, płace budżetówki rosną w tempie 4,4% a rzeczywista inflacja wynosi dziś 16,1%.

Spada siła nabywcza naszych dochodów, pracownicy budżetówki tracą najwięcej

Średni spadek siły nabywczej, czyli realną zmianę przeciętnego wynagrodzenia pokazuje poniższy wykres.



„Tak wygląda ścieżka realnych zmian przeciętnego wynagrodzenia w Polsce, w najnowszej projekcji NBP”

źródło: TT @iggnacy z dnia 12.07.2022



Manipulacja wskaźnikami służy nieuczciwym negocjacom płacowym z budżetówką

Rząd celowo nie nowelizuje budżetu, ponieważ boi się wznowienie negocjacji na temat podwyżek. Pensje nauczycieli i urzędników zależą przecież o rządu.

Tymczasem, rząd formułując budżet na rok 2023 zupełnie przypadkowo przyznał się do tego że te wskaźniki są już inne – tylko dlatego że musiał już je zaktualizować. I okazało się, że płace jednak realnie spadną w tym roku o **2,7%**, choć jeszcze niedawno rząd twierdził, że odwrotnie „choć inflacja jest wysoka, to płace rosną szybciej” słychać było w rządowej propagandzie. Rząd dopiero formułując budżet na 2023 r. musiał się przyznać, że średnioroczna inflacja wyniesie **13,9%** a płace wzrosną o **11,2%** (stąd różnica 2,7%).

Podobnie jak w tegorocznym budżecie dochodzi do manipulacji związanej ze wskaźnikami inflacji i tempa wzrostu wynagrodzeń, takie zagrożenie widać w budżecie na rok przyszły. Podwyżka dla budżetówki ma wynieść **7,8%**, czyli poniżej ogólnego wzrostu płac w gospodarce (**10,1%**) oraz poniżej wskaźnika inflacji (**9,8%**), który jest niższy od wskaźnika inflacji według ostatniej projekcji NBP (**12,3%**), choć ta nie zakłada przedłużenia tarczy antyinflacyjnej.

Powtarza się manipulacja wskaźnikiem inflacji w przyszłorocznym budżecie. Prawdopodobnie znów inflacja będzie wyższa, również dlatego, że wzrosną rządowe wydatki, które nie są dziś ujęte w budżecie. Dojdzie więc do dalszego spadku realnych wynagrodzeń, może nawet o 6 proc. w roku przyszłym. Znów najbardziej ucierpią pracownicy budżetówki, których płace zależą przecież od tej samej władzy, która celowo manipuluje założeniami do budżetu.

Co proponujemy?

Budżet musi ponownie stać się rzetelnym planem finansowym państwa, pokazującym (a nie ukrywającym) zamierzenia rządu oraz używający wiarygodnych (a nie fałszywych) wskaźników na podstawie których możliwe są uczciwe negocjacje płacowe w warunkach niepewności związanej z podwyższoną inflacją.

opracował: prof. Paweł Wojciechowski wraz z Zespołem Monitoringu Sytuacji Gospodarczej Polska 2050 w składzie: Hanna Gill-Piątek, Paulina Hennig-Kłoska, Joanna Mucha, Mirosław Suchoń, Grzegorz Ziemiak